

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł. 25 gr. Co tydzień 50 gr. Ceny pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie w Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 milimetry przed tekstem 60 gr. W tekście wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 2 l. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i natrymniałe 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

SWIAT JEST CHORY.

Przesilenie ekonomiczne, polityczne i moralne. Konieczność solidarnego działania.

Gdybyśmy chcieli na mapie świata oznaczyć kropkami wszystkie kraje dotknięte przesileniem ekonomicznym, toby cała niemal ziemia zaczęła się od kropek. Gdybyśmy chcieli uzupełnić ten obraz, pokrywając kreskami państwa przechodzące przez kryzysy polityczne, począwszy od „normalnych” zmian gabinetów, skończywszy na próbach zmian ustrojowych to by również się okazało, że wielka część świata daleka jest od stabilizacji politycznej.

Przesilenie ekonomiczne — jedno w oswej istocie, choć w różnych występujących postaciach — przesilenia polityczne o różnych obliczach, kierunkach, metodach, a przecież mające wspólne przyczyny — a nad tem wszystkim głębokie przesilenie moralne w życiu społeczeństw i jednostek — oto objawy choroby, na którą zapadł świat, objawy zebrane na różnych płaszczynach życia zbiorowego.

Już dawno nie było tak wielkiej ilości przesileni gabinetowych, co w obecnym okresie zbliżającym się do spokojnej zaryzycznej kanikuly. Nie mówmy już o przesileniach rządowych w Niemczech i we Francji, omawianych szeroko, a będących następstwem wyborów, które zmieniły układ sił politycznych. Popatrzmy, co się dzieje gdzieindziej.

Belgia, kraj bogaty, stosunkowo mniej od innych nawiedzony przez kryzys ekonomiczny, przeszła przez zmianę rządu w formie gładkiej i ściśle konstytucyjnej. Powodem było rozgraniczenie uprawnień między językiem francuskim używanym przez wolonów, będących w ofensywie, a językiem flamandów prowadzących od ukończenia wojny coraz to energiczniejszą ofensywę. Nowy spór w starej sprawie zakończył się kompromisem — i dotychczasowy premier, przywódca katolicki Renkin pozostał przy władzy ze zredukowanym gabinetem.

W Grecji przesilenie ma podłoże ekonomiczne, a wskutek tego przejawia się w sposób bardziej niebezpieczny dla spokoju i ustroju państwa. Grecja nie może spłacać swoich długów, ani opłacać urzędników i wojska. Premier Venizelos, najbardziej zasłużony republikański polityk grecki, witany jako zbawca przy powrocie do władzy, musi ustąpić, pod naciskiem opozycji, na której czoło wysuwają się politykujący generałowie, marzący o dyktaturze i rojalści eksploatujący demagogicznie ciężkie położenie kraju.

Austria zagrożona ruiną zmuszona do uciekania się o pomoc zewnętrzną, a podminowana destrukcyjną agitacją hitlerowską i wszechniemiecką, przeszła również przez przesilenie gabinetowe, zastępując gabinet koalicji mieszczańskiej chrześcijańsko-społecznego kanclerza Burescha na gabinet o tej samej konstrukcji — z wyłączeniem wszechniemców, któremu przyduje chrześcijańsko-społeczny kanclerz Dollfuss.

Z państw innych Rumunja przeżywa kryzys finansowy, nie pozwalający wypłacać pensji — w związku z tem rząd odradza wybory do rad gminnych, a największe stronnictwa chłopskie i liberalne zbliżają się do siebie na terenie akcji opozycyjnej. Problem centralny złagodzonej obecne formalnie dyktatury w Jugosławii zaostriżły się na nowo na tle trudności ekonomicznych i doprowadził do nowego napięcia, między szczerpami jugosłowiańskimi i partjami.

Rzucmy okiem na inne kontyenty. Cała Ameryka ogarnięta przez fale kryzysu. W Stanach Zjednoczonych groźny kryzys zarówno w przemyśle, jak w rolnictwie.

W Ameryce Środkowej i Południowej ustawiczne niepokoje i przewroty wywołane nędzą, niemożnością zbytu krajowych produktów. Przesilenie w dalekich od centrów światowych Australji i Nowej Zelandji. Wojny domowe i zewnętrzne, nieopisana nędza w olbrzymich Chinach.

Wszędzie tlejące się iskry. A nad niemi ognie: hitlerizm niemiecki, ruch rewolucyjny wśród armji japońskiej, którego siłą motorową jest zarówno tradycjonalizm, jak przesilenie ekonomiczne i zubożenie mas. — W chorej atmosferze wybuchają obłąkane czyny: mord dokonany na prezydencie Francji przez szaleńca Gorgulowa.

Świat cały zachorował i przechodząc przez chorobę odczuwa, że losy jego są wspólne, a związki wzajemne nie dadzą się rozzerwać. Powinien wyciągnąć z tego konsekwencję solidarnego działania, mającego na oku całość, a nie złudne egoistyczne cele. Państwa i rządy uzależniające w swojej działalności ten moment, najlepiej zasługują się ludzkości. W. J.



Paul Curie-Skłodowska w Warszawie.

Przybyła z Paryża do Warszawy znakomita uczona polska pani Marja Curie-Skłodowska, celem wzięcia udziału w poświęceniu i otwarciu nowowbudowanego w Warszawie Instytutu Radowego. Na dworc głównym powitał ją: prof. Piefkowski w imieniu uniwersytetu warszawskiego, grono lekarzy z dyrektorem Instytutu Radowego dr. Lukasiem na czele, przedstawiciele instytucji naukowych, prasy oraz rodzina naszej znakomitej rodaczki. Pani Skłodowska towarzyszy dr. Regaud, dyrektor laboratorium rado-fizjologicznego przy Instytucie Radowym w Paryżu. Na zdjęciu naszym widzimy panią Curie-Skłodowską (z bukietem kwiatów), obok niej stoją prof. Regaud i dr. Lukasik.

Rewelacje niemieckie o Polsce

„Sikorski pośredniczy między rządem Piłsudskiego, Narodową Demokracją i Francją?!”

Berlin. — Na temat powyższy przynosi katolicka „Kölnische Volkszeitung” rewelacyjne wiadomości z Warszawy oraz o powrocie z Paryża do Warszawy gen. Sikorskiego, który dotychczas przebywał zagranicą „na dobrowolnym wygnaniu”. „Sikorski — zdaniem tego pisma — przybył do ojczyzny, ażeby odegrać ważną rolę polityczną. Podczas swego pobytu w we Francji nawiązał on stosunki z francuskimi kołami wojskowymi, z przemy słowcami z „Comite des Forges”, jakoteż z firmą Schneider-Creuzot, która odgrywa dużą rolę przy udzieleniu Polsce pożyczki kolejowej, a nawet i francuskimi kołami lewicowymi. — Przedmową do jego dzieła o „Problemach pokoju” napisał lewicowiec p. Painleve.

„Za czasów Tardieu’a zwracano uwagę Polsce niejednokrotnie, iż Paryż chętnie widziałby pojednanie obozu Piłsudskiego z Narodową Demokracją. Ta ostatnia jest bowiem bardziej pewną podporą „silnej” polityki wobec Niemiec. Sikorski cieszy się u Narodowej Demokracji bardzo dobrą opinią, jakkolwiek nie należy do tej partji. To zaś, co go łączy

z Narodową Demokracją, to jest właśnie kierunek polityki wobec Niemiec”.

Berlin. — Powrót generała Sikorskiego do Warszawy budzi wielkie zainteresowanie w politycznych kołach zagranicy.



Gen. Władysław Sikorski.

Nowa powieść „Gońca Częstochowskiego”

W dniu wczorajszym rozpoczęliśmy w naszym piśmie druk nowej niezwykle oryginalnej powieści angielskiej

Dr. H. M. STEPHENSONA
p. t.

NA NAJWYŻSZYM WZGÓRZU

(On the highest hill).

Autor, z zawodu lekarz, rozpoczął karierę literacką stosunkowo późno bo w czterdziestym roku życia. Urodził się w roku 1882, ukończył uniwersytet w Cambridge, poczem wyjechał na parę lat do Afryki. Gdy wybuchła wojna, wstąpił do korpusu lekarskiego armji. W roku 1918 odniósł ciężkie rany. Po wojnie osiadł na wsi i poświęcił się praktyce lekarskiej, oraz pracy literackiej.

Powieści jego, napozór sensacyjne, odznaczają się niezwykle oryginalnym ujęciem. Dr. Stephenson interesuje specjalnie najgroźniejszy jego zdaniem dział przestępczości, mianowicie szantaż. Bohaterowie jego utworów to z pewnością ludzie rzeczywiście tak świetnie podpartzone i tak trafnie oddane są łch tragicznie przeżył.

Powieść Stephenson wywoła niezawodnie wśród naszych czytelników równie silne wrażenie, jak wśród czytelników angielskich.

Wszystko to wskazuje na to, że Sikorski jest człowiekiem, który pobył gen. Sikorskiego zagranicą nazywa długuletnia, na pół dobrowolną banicją. Pisze on m. in.: Snuje się wiele przypuszczeń, które przypisują generałowi ważną rolę polityczną. Dwie przyczyny ułatwiają powstawanie takich pogłosek. Po pierwsze Sikorski, który dotychczas tylko okazjnie przyjeżdżał na krótki czas do Polski, ma zamiar obecnie osiąść na stałe w Warszawie. Po drugie przypada jego przyjazd na czas widocznego napięcia polsko-francuskich stosunków i to skłania do wniosku, że Sikorski chce się podjąć zadania usunięcia tego napięcia.

Zwycięstwo wyborze lewicy we Francji zaostriżyło problem, jak należy przeciwdziałać widocznej niechęci francuskiej opinji publicznej do panujących w Polsce metod wewnątrzno-politycznych. Po stronie Polski uwidacznia się rozczarowanie z powodu bezowocnych — jak dotąd — pertraktacji pożyczkowych z francuskimi kołami politycznymi i pewna troska w odniesieniu do dalszego ukształtowania współpracy wojskowej z Francją. W tych wszystkich sprawach wydaje się Sikorski być odpowiednim pośrednikiem ze względu na rozgałęzione stosunki z miarodajnymi kołami francuskimi. Jego dotychczasowy pobyt we Francji poświęcony był — wedle oficjalnej wersji — studjom wojskowym. W każdym razie wykonywał lata w Paryżu dła nawiązania bardzo ścisłych niti z kierowniczymi kołami wojskowymi, w szczególności z szefem sztabu generalnego. Weygandem.

Najlepsze stosunki łączy Sikorskiego z otoczeniem p. Tardieu, a na polu gospodarczym z przemysłowcami z Comite des Forges i fabryką broni Schneider-Creuzot, która odgrywa obecnie przy wspomnianych uciążliwych rokowaniach pożyczkowych główną rolę i która posługiwała się Sikorskim w roku ubiegłym przy zawarciu wielkiej umowy koncesyjnej i pożyczkowej dla linii Katowice — Gdynia.

Kontakt Sikorskiego sięga też do pewnych kół lewicy francuskiej; przedmową do jego książki „Problem pokoju” napisał Painleve. Gdyby więc istniały w Polsce widoki na wewnątrzno-polityczną zmianę kierunku, odpowiadającą francuskim

Dźwiękowy TEATR „ODEON”
 Dziś jeden z najpiękniejszych przebojów franc.
Prezecz Milosłami!
 Głos z kobietami!... Oto hasło, które głosi bohater tego filmu **Andreas Remann** lecz nawraca go przesiłca **Liliana Harvey**.
 Taniec! Śpiew! Ba! Plekne kobiety! Czarna tajemnica! Przepych wystawy i piękne melodie — oto walory tego wspaniałego filmu.
 Nad program: **NIEDOBRAE MALŻENSTWO**
 Film mówiony
 Szczegóły w afiszach.

Alarm w prasie francuskiej z powodu Gdańska.

Paryż. — Według krążących w kołach politycznych wersji plan niemieckiego sztabu generalnego polega na tem, by na samprzód władze wolnego miasta Gdańska przeszły całkowicie w ręce hitlerowców, a gdy oni będą już absolutnymi panami sytuacji, w wolnym mieście nastąpi uroczyste wydanie proklamacji, że Gdańsk, zagrożony przez Polskę, zostaje ponownie wcielony do Rzeszy niemieckiej. Gdy to nastąpi, rząd berliński będzie czekał, jak na to zareaguje Francja i Liga narodów i dalszą swą akcję uzależni od tego, co uczynią rada Ligi i sprzymierzone z Polską państwa.

Nie dziw więc, że w atmosferze podobnych pogłosek sytuacja w Gdańsku wciąż niepokoi opinię francuską. Mnogość są alarmy w całej prasie. „ECHO de Paris” i „Le Journal” mają w Gdańsku swych specjalnych wysłanników. Naczelny redaktor „L'Ordre”, p. Bure i Senatus w dzienniku „Avenir” w mocnych słowach kry-

tykują Ligę narodów za jej bezczynność w jednym z najbardziej krytycznych momentów napięcia międzynarodowego. „Temps” ponownie wraca do sytuacji w Gdańsku i apeluje do rządu niemieckiego, by położył kres wicherzom podległym mu organów wojskowych. „Bulletin Quotidien”, organ wielkich przemysłowców francuskich, który nigdy nie o Polsce nie pisał, oprócz tego, że wydaje perjodyczne dodatki, redagowane przez pewnego polskiego urzędnika skarbowego, streszcza parę artykułów lewicowych pism niemieckich i powołując się na artykuły te wola, że sytuacja na granicy polsko-niemieckiej jest niezmiernie poważna. Organ p. Caillaux, „Volonte”, w sposób wręcz cyniczny zgłasza całkowite desinteresowanie Francji w sprawie zakusów niemieckich wobec granic Polski.

Wspomnim też należy o wybitnie nieprzychylnym artykule przywódcy francuskich socjalistów Bluma w „Populaire”.

Już dzisiaj spodziewana jest dymisja Brüninga.

Berlin. — Prezydent Hindenburg wrócił w niedzielę o godz. 7 rano do Berlina. O godz. 11 przyjął prezydent Rzeszy kanclerza Brüninga, który złożył mu sprawozdanie o sytuacji politycznej. Rozmowa odbywała się w cztery oczy; jej dalszy ciąg wyznaczono na poniedziałek o godzinie 12-jej.

O przebiegu rozmowy nie wydano żadnego urzędowego oświadczenia, stwierdzono tylko w krótkim komunikacie urzędowym, że prezydent Hindenburg odbył z kanclerzem rozmowę, która będzie prowadzona dalej w poniedziałek w południe.

PROTEST RZĄDU POLSKIEGO.

Berlin. — Prasa niemiecka przynosi wiadomości, że poseł polski w Berlinie, p. Alfred Wysocki, uczynił imieniem rządu polskiego demarche u podsekretarza stanu, von Buelowu, w sprawie ostatniej uchwały komisji dla spraw zagranicznych Reichstagu. Jak stwierdzają z innej strony, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Oficjalnego wystąpienia rządu polskiego nie było. Pos. Wysocki w rozmowie nieobowiązującej z podsekretarzem stanu, von Buelowem, poruszył, między innymi, także sprawę ostatniej uchwały komisji Reichstagu oraz rozbudowy fortyfikacji niemieckich nad granicą polską.

Herriot wystąpił w obronie Pomorza.

Paryż. — Premier przyszłego rządu francuskiego, Edw. Herriot, w piśmie, wychodzącym w Lyonie p. t. „Le Demokrat” ogłosił artykuł, który niezawodnie wywoła sensację w opinii całego świata.

W artykule tym Herriot z całą energią zwraca się przeciwko psychozoje wojennej w Niemczech, którą potępia kategorycznie i oświadcza, że prowokacja hitlerowców w sprawie gdańskiej pozwala ją żywić obawy zamachu zbrojnego Niemców na ziemię polską. Ze słów Herriota wynika, że zdaje on sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które zagraża Pomorzu i nie zamierza czekać z zamkniętymi oczami do chwili, gdy hitlerowcy zaczną działać.

Herriot przestrzega Brueninga i gen. von Schleichera, że będzie śledził akcję polityczną Niemiec, na którą fatalny cień rzuciły już pamiętniki Stresemanna.

Artykuł Herriota koła polityczne traktują jako równoczesne ostrzeżenie wystosowane pod adresem jego zwolenników politycznych przed bezkrytycznymi dążeniami do porozumienia z Rzeszą za wszelką cenę.

LUDOWCY POLSCY DO RADYKAŁÓW FRANCUSKICH.

Paryż. — Ukazała się w języku francuskim odezwa p. t. „List otwarty do demokratów i radykałów francuskich”, podpisana w imieniu polskiego stronnictwa ludowego przez sen. dr. Motza i b. posła Gralińskiego.

Odezwa doskonale streszcza sytuację polityczną w Niemczech i wykazuje całkowity zanik wpływów elementów demokratycznych i socjalistycznych na politykę hitlerowców, oraz wszelkiego rodzaju żywiołów awanturzyńskich.

W drugiej części odezwa zwraca uwa-

ge, że jedynie Francja potrafi dziś uratować pokój, jeżeli tylko stanowczo i umiejętnie przeciwstawi się pomysłom rewindykacyjnym Niemców.

Francja nie powinna liczyć ani na fałszystów włoskich, ani na Anglię, lecz oprzeć się na bloku polsko-belgijskim i Małej Entencie.

Wolno wyrazić zdanie, że apel sen. Motza i p. Gralińskiego sam przez się słuszny i rozumny, nie uwzględnia zupełnie stanu psychicznego lewicy francuskiej, która właśnie wierzy demokracji niemieckiej i stawia na nią.

Apel polski byłby dalej skuteczniejszy, gdyby nie udzielał rad Francji, czy powinna się opierać na Anglię lub Małej Entencie, lecz ograniczył się tylko do opisanja sytuacji międzynarodowej Polski w związku z groźbami Niemiec.

ECHA LIKWIDACJI WOJSKOWEJ MISJI FRANCUSKIEJ.
 Paryż. — „Agence Technique de la Presse” zamieszcza list z Warszawy, który wyraża niezadowolone w związku z likwidacją francuskiej misji wojskowej w rażającym przekonaniu, że w momencie obecnym jest to najmniej odpowiednie.

UKONCZENIE GIGANTYCZNEGO DZIELA TECHNIKI W HOLANDJI.
 Amsterdam. — Zatoka Zuidersee przez stała istnieć w sobotę o godzinie 12.42. W tej chwili zamknięto wał o długości 29,6 km., odgradzający ją od morza. Na uroczystość tę przybył holenderski minister komunikacji i wiele wybitnych osobistości urzędowych. Również z Belgii przybył parowiec, przywożący różnych przedstawicieli urzędowych jako gości.

W południe zgromadzili się przedstawiciele władz, dyrektor budowy i dziennikarze w miejscu zamknięcia wału. Jeszcze pracowali potężne pogłębiarki, wydobywające z dna masy kamieni, zapelniając lukę w wale. Coraz szybciej luka się zamykała, aż naczelny inżynier budowy ogłosił w odpowiedniej chwili dokonanie zamknięcia. Zuidersee zostało odcięte od morza Północnego i zamieniono się na jezioro.

82-LETNIA MATKA GORGUŁOWA?
 Ryga. — Z Moskwy nadeszła tu wiadomość, iż 82-letnia koczarka we wsi Lubińsk poznała we fotografii, reprodukowanej w pismach sowieckich swojego syna Pawła Gorgułowa.

Wiadomość o 82-letniej matce ląsowa na jest prawdopodobnie przez rząd sowiecki w tym celu, aby usunąć podejrzanie, iż Gorgułow działał z ramienia Sowietów. Jak wiadomo bowiem, koczacy cieszą się w Paryżu opinią zdecydowanych prze-

Kino-teatr „NOWOŚCI”
 Najpotężniejsze arcydzieło w g.
 H. Kwasce p. t.
STUDENT Z PRAGI
 z Comedem Vaill'om
 Szczegóły w afiszach

ciwników komunizmu. Wynalezienie więc 82-letniej koczarki w Lubińsku ma na celu zmniejszenie opinii Francji co do związku morderyczy przedwładca Doumiera ze serami bolszewickimi.

SILNE WSTRZASY ZIEMI W RUMUNJI.

Bukareszt. — Seismografy tutejsze zarejestrowały w piątek po poł. trzy trzęsienia ziemi. W obszarze natłomu Ploestii i Moreni odczuło silne wstrząsy, które uszkodziły urządzenia szymb. Ponadto zostało silnie uszkodzone kilka domów.

POWÓDZ W ANGLJI ROZSZERZA SIĘ STRASZLIWIE.

London. — Długotrwałe deszcze przyczyniły się do dalszego rozszerzenia się powodzi w Anglii środkowej. — Rzeka Trent przerwała w kilku miejscach tamy nadbrzeżne i zalała szereg wsi. — W wie lu miejscowościach zbiór siana jest całkowicie zniszczony.

W północnej części hrabstwa Yorkshire, 7 tysięcy ludzi musiało dotychczas opuścić swoje mieszkania. Koło Gainsborough wody przerwały tamę na przestrzeni 10 metrów i zalały pola i łąki. Drzewa i słupy telegraficzne zostały uniesione przez wzburzone fale.

LOT POLAKA PRZEZ OCEAN PRZERWANY.

Nowy Jork. — Lotnik Stanley Hausner, pochodzący z Polski, który miał lecieć z Ameryki przez ocean do Warszawy, przerwał swój lot z powodu niepomysłnych warunków atmosferycznych.

Hausner powrócił na lotnisko Floyd Bennet w Brooklynie.

EMIR FAJSAŁ OPUŚCIŁ WARSZAWĘ.
 Warszawa. — W sobotę opuścił Warszawę Emir Fajsał wraz z swą wita, udając się przez Stolpce do Moskwy.

Na dworcu oczekiwała odjeżdżających gości kompania honorowa, piechoty i szereg urzędników M. S. Z. Emira żegnał w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarii cywilnej dr. Hejczyński w im. ministra spr. zagr. szef protokołu M. S. Z. hr. Romer, na dworcu obecny był również poseł sowiecki w Warszawie p. Antonow-Owstiejenko, Emirowi Fajsałowi towarzyszą do granicy radca M. S. Z. p. Dubicz, oraz rtm. Unrug.

POWIAT NADWÓRNIANSKI DOTKNIE TY KLESKĄ GRADOBICIA.

Lwów. — Nad powiatem nadwórnianiskim przeszła silna burza gradowa. Grad wielkości orzecha włoskiego poczynił wielkie szkody w ogrodach warzywnych i sadach oraz na polach, w Perehińsku uderzyło kilka piorunów, z których jeden zabił na polu pastucha oraz 4 krowy. Wysokość szkód nie jest jeszcze ustalona.

NIEUDANY STRAJK NA WYŻSZYCH UCZELNIACH.

Warszawa. — Akademia młodzieży socjalistyczna wraz z grupowaniami komunistycznymi ogłosiła jednolity strajk na wyższych uczelniach, jako wyraz protestu przeciwko podwyższeniu opłat i czesnego. Wezwanie do strajku nie znalazło echa. Młodzież narodowa, stanowiąca znaczną większość na wyższych uczelniach, do strajku nie przystąpiła. To też wszelkie próby przerwania wykładów spełzły na niczem. Praca we wszystkich wyższych uczelniach warszawskich odbywała się w ub. sobotę normalnie.

OTWARCIE SZYBOWISKA W POLICHNIE.

Kielce. — W niedzielę 29 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie szybowiska szkoły pilotażu szybowcowego w Polichnie pod Kielcami. Uroczystość połączona z pokazami lotów szybowych wypadła niezwykle imponująco. Teren w Polichnie na malowniczym tle zamku kieleckiego wybrany został po długich poszukiwaniach przez Aeroklub warszawski, który łącznie z komitetem wojewódzkim LOPP, jest organizatorem imprezy. Tereny te uznane za jedne z najpiękniejszych w kraju, staną się nie wątpliwie już w bliskiej przyszłości wy-

Fabryka papy dachowej M. Bema
 ul. Równoległa 61 d. Półkna (Ostatni Grosz).
 Połączone znowo z dawnymi warsztatami

bitnym centrum szybownictwa.

O godz. 11 odbyła się msza św. pola, odprawiona przez ks. prob. Machowskiego. Podniosłe kazanie o kolicznosci w wyglosil ks. pulk. Cieslinski, poczem wygloszono szereg przemowien, poprzeczonych mowa prezesa Kieleckiego komitetu LOPP, dra Kroebla. Nastepnie rozdano nagrody absolwentom pierwszych dwuch kursow pilotazu szybowcowego a w koncu odbyly sie ciekawe pokazy lotow szybowcowych. Z powodu niekorzystnych prawdow powietrzna nie zdolano osiagnac wybitniejszych rezultatow. Wieczorem w salonach urzedu wojewodzkiego odbyl sie raut, dla uczestnikow niedzielnej imprezy i zaproszonych gostei.

ZDENEROWANIE ZYDOW WARSZAWSKICH.

Warszawa. — Prasa poranna przyniosla dzis rano wiadomosc o starcie lotnika polskiego Hausnera do lotu przez Atlantyk. W zwiazku z tem kotu puscil pogloska, ze Hausner jest zydem, pogloska ta wnet przedaosta sie w zydzowska dzielnice miasta, gdzie uroslo do nieprawdopodobnych rozmiarow.

W kotrocm czasie ustalono, ze lotnik Hausner jest synem Jozefa Hausnera, wlasciciela skladu aptecznego przy ul. Franciszkańskiej 10, lo tez wkrótce przed sklepem tym zgromadzil sie tłum zydzow, pragnacych dowiedziec sie jakichs szczegolow od „taty” wielkiego lotnika.

Niezaleznie od tego wczesnym rankiem na lotnisko udala sie delegacja, ktora do poznego wieczora wypatrywala przylotu transoceanicznego lotnika. Mimo deszczu i niepogody stali w dlugich szatach powazni zydwie, witajac kazdy ukazujacy sie na horyzoncie samolot straszliwymi okrzykami radości. Dopiero w godzinach wieczornych, kiedy nadeszly wiadomosci, ze lotnik Hausner zawrocił z drogi, uwierzyli jego „wspolwyznawcy” i zmartwieni odeszli do domu.

Wielka uczona polska na otwarciu instytutu swego imienia w Warszawie.

Warszawa. — W niedziale o godz. 12 w poludnie odbylo sie w Warszawie uroczyste otwarcie i poswiecenie Instytutu radowego im. Marij Sklodowskiej-Curie. Uroczystoscie zaszczycil swa obecnoscia p. Prezydent R. P. prof. Ignacy Moscicki. W uroczystosci wzialy rowniez udzial przedstawiciele rządu.

Poza tem przybyli rektorowie uniwersytetu prof. Lukasiewicz i politechniki Pzemicki.

Na uroczystoscie prz przybyla specjalnie z Paryza znakomita uczona polska p. Marja Sklodowska-Curie w towarzystwie glownego uczonego francuskiego, najslawniejszego obecnie radologa, prof. Regaud.

W imieniu tow. Instytutu Radowego im. Marij Sklodowskiej-Curie powital zebra. nych prof. Paszkiewicz, prez. tow. Instytutu Radowego. Nastepnie ks. biskup Szlagowski wotoczeniu asysty dokonol uroczystego poswiecenia gmachu, przyczem wyglosil kotrokie, podniosle przemowienie, zaznaczajac, ze gmach ten powstal jako tryumf wiedzy polskiej i ze odkrycie p. Sklodowskiej-Curie nosi znamiona geniuszu polskiego.

Z kolei przemawial prof. Stefan Pieńkowski, prez. komitetu Daru narodowego dla p. Sklodowskiej-Curie, prof. Kubalski, prezes Rady towarzystwa Instytutu Radowego, minister Jędrzejewicz, ks. Fr. Radziwilił, prez Komitetu do walki z rakiem, oraz docent Elektorowicz w im. Pol. Tow. Radologicznego, który p. Sklodowskiej-Curie wręczył dyplom honorowy Towarzystwa.

Prof. Regaud w pieknym przemowieniu wyrazil swa radosc z przybycia do Polski i zaznaczyl, ze dziki odkrywciu p. Sklodowskiej-Curie, nauka polska i francuska zespolona jest nowym wzelm i ze wzelm ten w przyszłości bedzie sie nieustannie zaciebial.

P. Marja Sklodowska-Curie w pelnych prostoty i skromnosci slowach dziękowala za slowa holdu i uznania, jakie ja spotkaly we wszystkich przemowieniach. Wyrazila tez przekonanie, ze gmach ow nie zostal wznieiony dlatego, by oddac hold pracy jej zycia, ale dlatego, azeby obok praktycznych celow niesienia pomocy dotknietych straszna chorobą raka, byl on osrodkiem dalszych zdobyczy naukowych na polu radologii.

O godz. 17 popozi. odbylo sie przy ul. Fréta 16 uroczyste odsloniecie tablicy pamiatkowej, wmurowanej w sciane domu, w kotrym w roku 1867 przyszla na swiat

wielka uczona. W uroczystosci tej wziala rowniez udzial p. Marja Sklodowska-Curie, przedstawiciele wladz rząduowych i samorządowych, swiatla naukowe oraz licznie zgromadzona publiczność.

Na tablicy wyryty jest nastepujacy napis: „W tym domu przyszla na swiat w dniu 7 listopada 1867 roku Marja Sklodowska-Curie. W roku 1898 odkryla pierwiastki polonu i radu”.

OLBRZYMA KRADZIEŻ W PALACU HR. E. RACZYŃSKIEGO.

Warszawa. — Wladze policyjne zostaly zawiadomione o olbrzymiej kradziezy, kotrej dokonano w palacu Edwarda hr. Raczynskiego w 6-pokojoych apartamentach, zajmowanych przez Aleksandra hr. Ledochowskiego, wraz z zona Dorota, przy ul. Fkawskiej Przedmieście nr. 5 w Warszawie.

Jak ustalilo wstepne dochodzenie, zlo dziezie dostali sie do mieszkania za pomoca podrobionych kluczy od strony drzwi kuchennych, przeszli do sypialni, gdzie z otwartej szafy zabrali kluczyk, znajdujacy sie w pudełku i otworzyli szuflade, w kotrej znajdowala sie bardzo cenna, stara biżuteria rodowa. Zlo dziezie spieszly sie bardzo, jednak zolali opróżnić 35 futeralow, zawierajacych cenne klejnoty. Pozatem lupem o-pryszkwol stali sie rowniez srebrny lis, Doroty hr. Ledochowskiej. Po skonczonym rabunku zlodziejce opuszcili mieszkanie drzwiami frontowymi. Straty wynosza 100,000 zł.

KATASTROFA LOTNICZA. I ŚMIERĆ DWUCH LOTNIKÓW.

Warszawa. — Onegdaj przed poludniem, wystartowal z lotniska w Bydgoszczy samolot wojskowy, udajacy sie do Dębina.

Nad Solcem Kujawskim aparat dostal sie w strefe silnej burzy. Huraganowa wichura zerwala oba skrzydla i stery. Kadlub samolotu, runawszy ze znacznej wysokosci na ziemie, ulegl calkowitemu strzaskaniu.

Por-pilot Jan Kowalski i por. obserwator Czeslaw Kwiecieński ponieśli smierc na miejscu.

Dźwiękowe „GRAND-KINO” Kino i rewjal Kino i rewjal Najlepsze z najlepszych kreacji fascynujacej GRETY GARBO i jej idealnego kochanka CONRADA NAGLA — w wielkim dramacie POCAŁUNEK w kotrym boska Creta Garbo przesiega sama siebie NA SCENIE: Ach, ten walczyk Wynalazek XX wieku! Jankieleki Kim-Ka-Joul Hop-siup! Puzonowei ma glos! Labada — labadai! Do-wi-dze-nia! w wykonaniu: E. FERROWY (b. art. teatru „Ananar”), Stan. SIELANSKIEGO, G. NEGRI, Bron. ROMANISZYNA i swietnego DUCYU PATKOWSKICH. Ceny miejsc zwykłe. — Szczegoly w afiszach.

KRONIKA

Wtorek 31 MAJA Dzis — Anieli Merici, Petroneli Jutro — Jakoba Strepy b. Wschod słońca o godzinie 3:36 Zachod „ ” 19:48 Kalendarzyk historyczny: Smierc kr. Wladyslawa Jagielly w Grodku w 1434 roku.

Z procesji Bozego Ciała na Jasnej Górze.

W ub. niedziale po uroczystej sumie wyruszya z bram klasztornych wspaniala procesja, celebrowana przez ks. pralata M. Nassalskiego.

Na czelę procesji w otoczeniu dzwiczat w bieli niesiono dlugi szereg chorągwi, feretronow i figur ze wszystkich kościolow, sztandarow cechowych i organizacji religijnych, oraz spolecznych, za orkiestra Strazy Ogniovej, przygrywajacej pieśni religijne, postepowaly w dlugich szeregach zakonnie; i nastepnie liczne duchownienstwo celebrans z monstrancja pod baldachimem i wreszcie niezliczone rzesze wiernych.

Wobec prowadzenia robót niwelacyjnych na calym prawie placu Jasnogorskim procesja posuwala sie po chodniku pod szczytem zatrzymujac sie nastepnie przy I-szym oltarzu u wylotu ul. 3-go Maja i parku (wzniesiony staraniem Arcybactwa Rozancowego), gdzie Ewangelię odpiewal ks. Marjan Kołodziejski, przy II-gim w III Alei przy zbiegu ul. Lublinieckiej, wzniesionym przez III Zakon św. Franciszka — ks. Lucjan Kaczmarzyk przy III-cim na ul. Ks. Kordeckiego przed domem Nr. 15 przy Sodalie Marjańskiej — ks. Dr. Wl. Tomalka przy IV-y m pod figura św. Jana — ks. pref. Wl. Giebartowski.

Piekne pienia religijne wykonal chor jasnogorski. Wzorowy porzadek podczas procesji utrzymywala Straz Ogniowa i policja.

Na zakonczenie uroczystej procesji, za trzymujac sie przy pierwszej bramie, celebrans udzielil wiernym bogostawienstwa Najsw. Sakramentem.

— Z procesji Bozego Ciała w parafii św. Rocha. W ub. niedziale po uroczystych miesporach o godz. 6-jej po pol. wyruszya procesja Bozego Ciała z kościolka Pana Jezusa Konajacego, celebrowana przez zezora klasztoru Jasnogorskiego O. Zienkowskiego, do 4-ch oltarzy pieknie przybranych.

Przy Lym obok cmentarza św. Rocha Ewangelię odpiewal ks. Kotodziejski, przy II-im przed dnem p. Stysinskiego — ks. J. Szewczyk, — przy III-cim, obok parku 3-go Maja — O. Alfons Jędrzejewski i przy IV-y m na Rynku Wiei. przed dnem p. Makczyńskiego — ks. pralata M. Ciesielski.

Na zakonczenie procesji przed kościolkiem Pana Jezusa Konajacego celebrans udzielił wiernym bogostawienstwa Najsw

Sakramentem. Dodac nalezy, ze mimo waplwey pogody udzial wierych w procesji oraz udzial wszystkich zwiazkow religijnych, cechow ze sztandarami i mlodzięzy stowarzyszonej z orkiestra, byl bardzo liczny. Pieknę

Zzebrania Stronnictwa Narodowego

Referat posla Strońskiego o sytuacji gospodarczej i politycznej Polski.

W ub. niedziale, o godz. 4-jej po pol. odbylo sie w sali Katedralnej zebranie czlonkow i sympatykow Stronnictwa Narodowego. Zapowiedz referatu posla prof. Stanislawo Strońskiego, pomimo ze wstep byl za zaproszeniami i platny, sciagnela tak liczna publiczność, iz obszerna sala byla przepelniona.

Zebrawnie zagail kotrokiem przemowieniem p. dyr. A. Januszewski, obejmujac przewodnictwem, do stolu przydzialnego zas zaproszeni zostali: pp. Dzierzbicka, mgr. Kozerski, K. Wlodarski, Florjanski, Stasiński i Z. Frackiewicz.

Powitany oklaskami p. poseł Stroński wyglosil dluzsze przemowienie poswiecone omowieniu aktualnych spraw gospodarczych i politycznych Polski. Głęboko, a ze swoboda ujety referat znamionowal prawdziwego znawce poruszanych zagadnień, a jak bardzo byl trafny i przekonujacy, swiadczyla o tem najwymowniej raz po raz zrywajace sie huczne oklaski.

Rozpoczal p. poseł Stroński od omowienia spraw gospodarczych zastanawiajac sie nad kolejnymi budzetami panstwa w porownaniu z budzetami przed majem 1926 r. Gdy ten najwyzszy budzet przedmajowy zamykaj sie suma 1 miliard 400 milionow zł., ostatnio rządu rozdely budzet do 3 miliardow, zapewniajac, iz jest on najzupełniej realny, dopiero gdy okazal sie deficyt, rozpoczelo redukcje; i to idac po najlatwiejszej drodze obnizki pensji urzedniczych. Nastepny nizszy budzet rządu wypracowal na 2 miljardy 850 milionow, ale; i to sie okazalo nierealne, znow wiec obnizki obcięcie budzetu do 2 miliardow 400 milj., po dalszych deficytach obecnie ledwie ustalono budzet na 2 milj. 200 milj. juz zachodzi konieczność obnizki o 200 milj. i to znów kosztem drobnych pensji urzedniczych. Ale jesli sie zwazy, ze I kwartal obecnie przyniosl dochody o 25 proc. nizsze, ze kwiecień np. w ub. r. dal skarbowa 230 milj. zł. dochodu, a tegoroczny kwiecień tylko 165 milj. zł., latwo przewidziec, ze obecny budzet nie da wiecej, niz 1 milj. 700 milj., braknie wiec okolo 700 milj. zł. Cyfry te swiadczą o tem, ze oswiadczenia i przewidywania rządu sa czynione bez znajomosci faktycznego stanu rzeczy. Zapewniat przeciez p. Dziecinie w Sejmie b. min. skarb. p. Ma

Piegi, plamy i węgry, to utrapienie dla pań pozbyć się takowych można używając KREM i MYDŁO „LACTOLIN” ZADAĆ WSZĘDZIE.

pienia religijne przy wszystkich oltarzach wykonal chor parafjalny pod batuta p. K. Lisowskiego. Porzadek wzorowy w czasie procesji utrzymywala Straz Ogniowa pod wodza komendanta Srednickiego i policja.

— Z pobytu wycieczki z Opola w Czestochowie. W dniu 27 bm. o godz. 14.23 przyjechala do Czestochowy wycieczka z Opola w liczbie osob 200 pod przewodnictwem Jana Wawrzynka.

Po powitaniu na dworcu kolejowym zagal sie wycieczka na czas jej pobytu p. A. Poliszewski, przewodniczacy sekcji wycieczkowej Z. O. K. Z. Na Jasnej Górze rodacy nasi z za kordonu powitani zostali przez O. Romana. Wedlug ulozonego programu wycieczka wziala udzial w uroczystosciach kościelnych, zwiedzila klasztor skarbiec, kościolok N. Marij Panny, gdzie goracymi slowy zostala powitana przez ks. pralata M. Ciesielskiego.

W ostatnim dniu bytnosci wycieczka wziala udzial w procesji Bozego Ciała na Jasnej Górze. skad bezposrednio udala sie na dworzec kolejowy, odjezdzajac o godz. 14.15.

Nastepna wycieczka ze Slaska Opolskiego przyjedzie do Czestochowy w dniu 3 czerwca rb. o godz. 14.23.

— Kto dzis staje przed Komisja Poborowa? W dniu 31 b.m. o godz. 8-jej rano przed Komisja Poborowa przy ul. Kilińskiego 13 stawic sie musza z dokumentami ci poborowiy roczn. 1911 z m. Czestochowy, kotrych nazwiska rozpoczynaj sie na litery C, E i Ł.

Gdy w marcu zamknielo sesje Sejmu i Senatu, rząd zagal dla siebie pelnomocnictw, prawa dekretowania, wydawania ustaw. Nawet wiec od własnej wiecejności sejmowej rząd uciekl sie do pelnomocnictw i oto minely juz dwa miesiace, a gdzie sie ze zarzadzenia na mocy pelnomocnictw? — niema, bo rząd nie wie, co poczac. Jest cprawda ustawa o nowym ustroju szkolnictwa, gloszaca, ze ma byc 7 oddzialowa szkoła powszechna, 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum oraz nadajaca min. oswiaty szerokie prawa dekretowania. Mamy dzis 25.000 szkół powszechnych, z tego 21.000 szkół do 4-ch oddzialow, czy wiec w dzisiejszych warunkach jest mozliwe wykonanie uchwały o podniesieniu szkół do 7-miu oddzialow? Mówienie o tem jest dziecinstwem. Zydzi w Sejmie zgodzili sie na te ustawe, bo 7-oddzialowe szkoły mogą byc tylko w miastach i poprostu niedostepne beda dla szerokich mas wlasciaskich. — Jest teraz inna ustawa o zmianie ustroju adwokatury, polegajaca na tem, ze jeden sędzia może sam nakladac na adwokata kary az do skreslenia go z listy adwokatow. Oczywiście zatargow między sędem a adwokatem nie bedzie przy sprawie jakiegos mordercy, ale chodzi o zatargi, gdy beda sadowane sprawy polityczne. — Dalej mamy ustawe o zgromadzeniach, doprowadzajaca do tego, ze wszystkie zgromadzenia musza byc publiczne i gdy tylko kilku ludzi rozpocznie jakies krzyki, policja rozwiaze zebranie. Wreszcie ustawa samorządowa, polegajaca na tem, ze kazdego burmistrza, prezydenta czy wojta będzie

się trzymało mocno w rękach, wymagając od nich już na wstępie złożenia egzaminów. U nas przedewszystkiem przysądziły się egzaminu na ministrów.

Gdy się tak spojrzę na całokształt — mówił p. poseł — widzi się, że niema u nas twórczości gospodarczej żadnej, a cała uwaga rządu koncentruje się na ograniczeniu swobód obywatelskich, zamiast zaś wyprowadzić kraj z biedy, to ustawami patrzy się, jakby tu jeszcze utrzymać kraj we władaniu jednej grupy ludzi.

Co do polityki zagranicznej, to także usunięto nas w cień. Oto gdy w 1928 r. opróżniono z wojsk sojuszników Naderię, żądając od Niemiec wzamian za to układu o nowych rejonach bezopieczności i nienaruszalności granic, nie dopuszczono nas w Hadze do narad nad najwazniejszymi dla Polski sprawami. Wyżekliśmy się także praw co do optantów niemieckich, wyrzekliśmy się prawa wykupu 14.000 osad niemieckich i układ taki podpisano w nadziei na zawarcie układu handlowego z Niemcami, tymczasem myśmy się wyrzekli praw swoich, a tego układu handlowego niema, bo Niemcy go nie ratyfikowały. Gdy Niemcy zabiegali się o odroczenie płatności swych długów i o pożyczkę i gdy im stawiano warunki utrzymania pokoju i zaniechania mrzonek o rewizji granic, był wówczas moment wykorzystania sytuacji dla Polski, ale wtedy ministrowie niemieccy pojechali do Ameryki i wkrótce stało się głośno oświadczenie sen. Boraha o potrzebie oddania Niemcom polskiego Pomorza.

A teraz znów — mówił p. poseł — idą głosy niepokojące z Francji, która jest naszą sojuszniczką i, jest nadzieja, zawsze nią będzie. Ale oto Cześć otrzymali 600 mil. fr. pożyczki i to wśród głosów uznania Francji dla gospodarki Czech. Polska natomiast za pośrednictwem różnych kolejno członków rządu stara się o pożyczkę dotychczas bezskutecznie. Zawarto je no przed 2-ma laty układ o budowie kolei Katowice — Gdynia przez T-wo franc. polskie. Według układu w pierwszym roku Francja wypłaciła 400 mil. fr. pożyczki, natomiast na do wypłaty 300 mil. fr. w tym roku było w układzie zastrzeżenie, że wypłata nastąpi „o ile warunki gospodarcze pozwolą”; no i stąd dziś jest trudność. O osobnej pożyczce, jak dla Czech, trudno myśleć, bo trzeba byłoby rozprawyć ją w Izbie Deputowanych, ocenę gospodarkę Polski wtedy gdy zagranica nie rozumie już systemu rządów u nas, a lewica francuska, będąca dziś u władzy, zaczyna nawet mówić, że nie podoba się jej sejsz polsko-francuski jako zbyt trudny dla Francji.

Polska w XVIII w. — mówił p. poseł — straciła niepodległość z różnych powodów, ale najpierwszym był ten, że zagranica nie rozumiała rządów w Polsce. Obecnie po zapewnieniach o budowie wielkiej mocarstwowej Polski widzimy, że znów coraz mniej jesteśmy rozumiani za granicą, że czegoś nam brak: brak podstaw. Głosi to wyraźnie list pasterski Prymasa Hlonda, wysnuty z obecnych warunków, a mówi, że żadna władza nie może dać rozgrzeszenia za zły czyn, że nie wolno utożsamiać państwa z korzyściami własnymi czy grupy ludzi. Czy te słowa wnieść są z pustki, czy z dzisiejszego stanu rzeczy? Prymas Hlond w swem orędziu zatroskał się już o podstawy i o byt państwa.

Dziś jest jeszcze okres, pomyślny dla Polski, gdy Niemcy i Rosja nie stały się jeszcze dość silne, teraz też Polska wzmacniać się ma i budować, a to się nie dzieje. Niema już dziś czasu do stracenia, to też gdy marnotrawi się dorobek niepodległości — zakończył p. poseł — my, Stronictwo Narodowe, chcemy wziąć odpowiedzialność za rządy, z czystym sumieniem mówię, chcemy objąć władzę i dlatego dążymy do całkowitej zmiany rządu w Polsce!

Poważne słowa posła Stronńskiego wywarły duże wrażenie. Rozległy się huczne oklaski i okrzyki na cześć mówcy oraz Stronictwa Narodowego.

W imieniu prezydium i zebranych przewodniczący dyr. Januszewski złożył podziękowanie posłowi Stronowskiemu za cenę referat, poczem krótkie przemówienie o pracy Str. Nar. wygłosił mgr. A. Włoskiński, zachęcając do nabywania „Gazety Narodowej”.

W zakończeniu zebrani potężnym chórem odpiewali „Rotę” i opuszczali salę, wznosząc okrzyki na cześć Wielkiej Polski.

Nowozałożona HURTOWNIA PAPIERU W CZĘSTOCHOWIE

SP. S. OGR. ODP.

OZĘSTOCHOWA, NARUTOWIOZA 25/27

Telefon 179

Sprzedaje papiery wszystkich krajowych fabryk i poleca się P. T. Kiljantell.
Składy Hurtowni są czynne od 8—12 przed południem i od 2—6 po południu.

— **Zjazd Związków Spółdzielni Bankowych.** W ub. sobotę w lokalu Spółdzielczego Banku Ludowego odbył się zjazd zarządów spółdzielni bankowych wojew. kieleckiego i części wojew. łódzkiego. Na zjazd przybyło około 60 delegatów. Przewodniczył dyr. Szmidt z centrali spółdzielni bankowych w Warszawie. W prezydium m. in. zasiadał dyr. Spółdzielczego Banku Ludowego w Częstochowie p. A. Januszewski.

Na obradach omawiano b. obszernie położenie banków spółdzielczych w dobie dzisiejszej, oraz trudności kredytowe i płatnicze.

Postanowiono ujednostajnić stopę dyskontową we wszystkich spółdzielniach, udzielać kredytów w pewnych tylko granicach i zalecono ściąganie należności w stanowiącym, ale nie nadmiernie gwałtownym tempie.

— **Ze Stow. Właścicieli Nieruchomości.** Zapowiedziane na ub. niedzielę zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości z powodu niezbrania się dostatecznej ilości członków nie doszło do skutku.

— **Wycieczka Zw. Pań Domu na wystawę do Warszawy.** Związek Pań Domu, Oddział w Częstochowie, urządza dwudniową wycieczkę na pierwszą Wystawę Związku Pań Domu w Warszawie. Wjazd dnia 7 czerwca r. b. Przy grupach 8—12 osób znizka 50 proc. w powrotnej drodze. Noclegi i wyżywienie po cenach niskich zapewniono.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje Związek Pań Domu, Aleja Wolności 29 (Stow. św. Zyty) w dniu 1, 2 i 3 czerwca od godz. 6—7-ej. W wycieczce mogą brać udział i nieczłonkinie.

— **Zamknięcie wystawy lalek.** Dziś, we wtorek, w godzinach wieczornych nastąpi zamknięcie wystawy lalek p. Stefanii Łazarskiej. Na zakończenie tej imprezy odbędzie się ciągnięcie biletów loteryjnych, na które można będzie wygrać piękne lalki. Cena losu na loterję 2 zł.

— **Nocne dyżury aptek.** W nocy z dnia 30 na 31 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Fryderyka, III Aleja 50. Pienkowskiego i Reterskiego, Krak. 58.

Zamach samobójczy

urzędnika browaru.

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek o godz. 3 m. 30 nad ranem przy ul. Ogrodowej 28 w mieszkaniu własnem dokonano zamachu samobójczego urzędnika browaru d. K. Swede, 34-letni Kazimierz Rybiński.

Szczegóły tej tragedji przedstawiają się następująco: Rybiński, powróciwszy późno w nocy do domu z wycieczki, zamknął na klucz pokój, w którym znajdowała się jego żona i wystrzelał z rewolweru usiłował odebrać sobie życie.

Denata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala P. Marij, gdzie stwierdzono postępującą w klatkę piersiową. Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym desperat ma być poddany operacji wyjęcia kuli.

Powodem zamachu samobójczego ma być rozstrój nerwowy.

— **Pożar od pioruna.** W dniu 28 bm. o godz. 17. m. 30 w czasie burzy piorun uderzył w stodołę należąca do Józefa Szczepaniaka we wsi Rębiełce Szlacheckie, wskutek czego stodoła ta spłonęła.

— **Samobójstwo kobiety przez powieszenie.** W dniu 27 bm. o godz. 22-ej popemiała samobójstwo przez powieszenie Julia Kowalska, lat 23, zam. we wsi Wasisz, gm. Popów. Przyczyna — niechęć do życia. Dochodzenie w toku.

— **Idylla narzeczeństwa.** Magdalena Sobieraj (Focha 41/43) zameldowała policji o pobiciu jej przez narzeczonego Stanisława Marendowskiego.

— **Kradzież roweru.** Franciszek Wołoszyn, zam. we wsi Kolonia Urzędnicza, gm. Grabówka, zameldował policji, że z przed sklepu Langera w Aleji skradziono mu rower, marki „Brennabor” wartości 150 zł.

TEATR „NOWOSCI” demonstruje wznowione i udźwiękowane arcydzieła filmowe p. t. „Student z Pragi”, według powieści H. Ewersa. Niesamowita opowieść o pakcie zawartym przez studenta Baldwina, który za 600.000 złotych guldenów zaprzedał czarnoksiężnikowi Scapinellemu swoje odbicie w zwierciadle oraz o wyniku tej tragedji na tle starej Pragi z r. 1820, czaruje przedziwnym wdziękiem bajkowej iluzji, splecionej z brutalną rzeczywistością. Rozdwojenie osobowości nieszczęśliwego studenta przeprowadzone jest znakomicie i w wielu scenach wywiera wstrząsające wrażenie, zwłaszcza, że trudną rolę gra mistrz niesamowitości Konrad Veidt, który stworzył kreację genialną. W scenach końcowych ucieczki po zaułkach miasta, oszalełego przerażenia, wreszcie rozbicia zwierciadła i mimowolnej śmierci samobójczej znakomitym trykiem wywołuje u widzów dreszcz grozy. Dobrze gra również W. Kraus jako lichwiarz Scapinelli. Role żeńskie odtworza: A. Esterhazy i E. la Porta. Synchronizacja polega tylko na podkładzie muzycznym, piosenkach studenckich i kilku odgłosach. — Nad program tygodnik dźwiękowy Foxa i piękne zdjęcia z natury.

Z KRAJU.

(—) **Sieć miast w Polsce.** Według obliczeń Biura Powstecznych Spisów, z ogólnej liczby 636 miast w Polsce największa liczba miast, mianowicie 228 przypada na województwa centralne. Na drugim miejscu pod względem ilości miast znajdują się województwa południowe — 178 miast, dalej zachodnie — 169, wreszcie wschodnie — tylko 61 miast.

Pod względem gęstości sieci miast na pierwszym miejscu znajdują się województwa zachodnie, w których na każde 10.000 km.² przypada 35,9 miast, dalej województwa południowe — 22,5, na trzecim dopiero miejscu województwa centralne 16,6, na ostatnim zaś wschodnie — zaledwie 4,9 miast na każde 10.000 km.²

(—) **Przewóz nieboszczyka pod kanapą i pierznanami.** W letnisku podwarszawskim Faleńca umarł 81-letni Liwscy Dawid. — Zięć jego, Szmul Sztajlagier, zamieszkały przy ul. Muranowskiej 33, postąpił pod chołwach go w Warszawie, lecz nie miał na pokrycie znacznych kosztów sprowadzenia zwłok według przepisów sanitarnych. Postanowił je obejść i w tym celu najął furmankę, a następnie załadował ją na spód zwłoki teścia, przykrył je kanapą, poduszkami, pierznanami i t. p. i w ten sposób przewiózł do Warszawy. Ponieważ jednak wiadomość o śmierci starego Liwskiego rozszedła się w Faleńcy, poczęła policja interesować się kwestją, gdzie podziały się zwłoki. Po wykryciu „fortelu” Sztajlagiera, starostwo warszawskie pociągnęło do odpowiedzialności sądowej.

Ostatnie wiadomości.

KONGRES SOCIALISTÓW FRANCUSKICH.

Paryż, 30.5. — Dyskusja polityczna w sprawie ew. udziału socialistów w rządzie rozpoczęła się wczoraj na samym początku kongresu. Prasie rozdano 200 kart wstępu. Wczorajsze obrady toczyły się w całkowitym spokoju, a właściwa walka rozpoczęła się dopiero dziś. Uczestnicy oczekują na przemówienie Bluma i Oriola, autora wniosku, który według ogólnych przypuszczeń uzyska aprobatę Bluma. Wniosek Oriola ustala warunki, na jakich grupa socialistów francuskich przyjąłaby udział w rządzie czy udzieliłaby poparcia.

Wniosek Oriola a zaznacza, że nie może być mowy o współpracy z przedstawicielami dawnych rządów Tardieu i Lava-la. Dalej wniosek mówi o redukcji wydat-

ków na cele wojskowe i społeczne, o obniżeniu rent inwalidów wojennych, o zaniechaniu podwyżek wszelkich taryf państwowych, o racjonalizacji kolei itd.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA W SPRAWIE WALUT I KREDYTÓW.

London, 30.5. — „Daily Herald” pisze dziś: W najbliższej przyszłości nastąpi prawdopodobnie zwołanie międzynarodowej konferencji w sprawie walut i kredytów. Nieobowiązuje rozmowy już się odbywającej pomiędzy rządami Anglii, Francji i Ameryki. Jest nawet możliwe, że konferencja lożańska zamieni się z reparyacyjną na monetarną.

KOMUNISCI SPROWOKOWALI ZNOWU BURZY W HAMBURGU.

Hamburg. — W Hamburgu przyszło znowu do komunistycznych wykrezeń. — Przy rozwiązywaniu pochodu demonstracyjnego, musiata policja użyć broni palnej.

Na Fuhsbütteler-strasse przewrócono 5 samochodów prywatnych. Dużo wielkich szyb wystawowych w sklepach zostało rozbitych.

NIEZWYKLE ZJAWISKO PODCZAS BURZY.

Trydent, 30.5. — W części wschodniej górskiej puszczy w Val di Flemma podczas gwałtownej burzy, połączonej z wichurą, spostrzeżono niezwykle zjawisko. Wiatr wznosił taką masę pyłu kwietnego, że cała puszcza spowiła się jakby w zielonkawym dymie. Następnie pył z kwiatów opadł i pokrył ulice pobliskiego miasteczka Cavalese.

WŁAMANIE DO KASYNA NA RIVERZE FRANCUSKIEJ.

Lyon, 30.5. — Donoszą z Juan les Pins, że w tamtejszym kasynie dokonano włamania i zrabowano 185.000 fr. w banknotach oraz bilet loteryjny, na który padła wygrana 1 milion 500 tysięcy franków.

NOWE ZABURZENIA W BOMBAJU.

Bombaj, 30.5. — Doszło tu ponownie do zaburzeń. Oddziały wojska musiały interweniować, a tłum zarzucił je gradem pustych butelek. W końcu rozproszono manifestantów kolbami. 1 osoba została zabita, wiele rannych. Sklepy są zamknięte. Oddziały wojska na ciężarówkach autach patrolują po ulicach.

OFIARY.

Na Komitet Społeczny Nies. Pomocy Bezrob. Michniewski zamiast biletu na zawody zł. 0.50. Józef Szymczyk zł. 10. — Na kościół w Gliłdach: Dulewicz zł. 2.

POTRZEBNI	ZGUBIONO
są agenci, wysoka prownia. Poniedziałek od godz. 17 do 19, wtorek od godz. 9 do 11, Piłsudskiego 17 m. 15.	legitymacja pośredniwa pracy wyd. na imię Genewofy Sznober. 1291
ZBIOR owocu i truskawek wydzielany na rok bieżący Zarząd Dobr Czarnozylły pow. Wielun.	POTRZEBNA inteligentna pani do nauki Chemiczna Pralnia Farbiarstwa i Bielizny p. i „Jadwiga” Katedralna nr. 4 1281
UCZCIWY starszy chłopiec poszukuje pracy inkasenta, za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia do sklepu „Gońca” pod „Uczciwy”. 815	KAFIE Pruskie, znane doborowe gatunki. Ceny potwornie zniżone. Stale na składzie Skład Częstochowa, ul. Kordeckie go nr. 25.
AKWIZYTORKI inteligentne, zdolne do sprzedaży artykułu domowego użytku od za raz potrzebne. Ofiary sklep „Gońca” pod „S. W. 66”.	POTRZEBNA inteligentna panienna do 8-letniej dziewczynki na spacer. Ofiary pod K. H. 1269
SUKE WILCZURE z ładną obciążą na szyi odebrać można za udowodnieniem. Wiadomość sklep „Gońca”.	ZGUBIONO książkę wojskową wydaną przez P.K.U. Tarnewskie Góry i dowód osobisty wyd. przez starostwo w Lublińcu na nazwisko Jan Drynda i kartę rowerową na nazwisko Antoni Drajwa. 1246
GWARANTOWANA dobra egzystencja kilka stanowisk od zaraz do objęcia w każdej miejscowości. Gdynia, skr. pocz. nr. 4. 717	ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Starostwo Częstochowskie na imię Józefa Kukula. 1282
MASZYNA do pisania Remington do sprzedania Kołuszki nr. 15 M. Markiewicz	ZGUBIONO dnia 26 b. m. złota obrączka z literami W. K. 7.X.1926 r. znalazłkę proszę o zwrot na wynagrodzeniem do sklepu „Gońca”. 1263
SPRZEDAM dwa bufety, kredens, lodówkę, kiosk oszklony. ul. Bór Nr. 21 restauracja. 1262	ZGUBIONO legitymację P. K. Ch. Nr. 100.834 na imię Józef Banek. 1287
MEBLE nowe i używane wszelkiego rodzaju kredensy, stoły, krzesła, szafy, bielizniarki, trema, otomany, kozetki, łóżka, malacze, sypialnia jasna i krzesła gietki. I Aleja nr. 12, Gliłki. 822	ZGUBIONO książkę oszczędnościową Nr. 829 wyd. przez Pank Ludowy. 1238
	ZGUBIONO kwit cem.ardu nr. 11.556

Sadźcie morwy, hodujcie jedwabniki!

Jedwabnictwo przyniesie krajowi miliony.

W poprzednim artykule „Gońca Czesłowski” z dnia 22 maja r. b. stręchłem w krótkim zarysie przebieg życia jedwabnika, zalety hodowli i możliwości gospodarce kraju. Obecnie pragnę podać czytelnikom, a może i przyszłym do-dowcom jedwabników, dane statystyczne i historię jedwabników, dane statystyczne i historię jedwabnictwa na świecie.

W miarę coraz większego zapotrzebowania na czysty jedwab i wzrostu cen, ho-dowla jedwabników, staje się coraz bar-dziej opłacalną, co powoduje jej rozwój nawet w tych krajach, gdzie dotychczas była mało znana.

Jedwabnictwo jest jednym z najstar-szych przemysłów na świecie i istnieje sze-rego pod, między kotorem, znany natura-lista francuski Quatrefoles, uznaje za naj-prawdopodobniejsze, że zaszczerpiecie jed-wabnictwa w Chinach, zawiądzające nale-ży cesarzowej Si-Ling-Chi, żonie cesarza Hoang-Ti z roku 2600 przed Narodzeniem Chrystusa. — Cesarzowa ta pierwsza wpa-dła na pomysł wykorzystania oprzędów jedwabnika, a za jej przykładem poszły wszystkie klasy społeczeństwa.

Zachowując w ciągu przeszło 30 wie-ków w ścisłej tajemnicy przed innymi na-rodami sposób otrzymywania jedwabiu, tylko Chiny były dostawcą przędzy i tkan-in dla całego świata.

Dopiero w 460 r. po Narodzeniu Chry-stusa Chiny utraciły monopol przekazując go Japonii, gdzie dzięki rozumnemu po-parciu i specjalnym rozporządzeniom ce-sarzów japońskich doszło do wysokiego rozwoju. Szczególnie zasługują na uwagę rozporządzenia cesarza japońskiego Kotoki (645 — 654 r.), które ujmują jed-wabnictwo w pewną organizację. W myśl tych rozporządzeń, na każdą wieś czy o-kręg, został wyznaczony specjalny in-struktor, zadaniem którego było uczenie ludności wiejskiej hodowli morwy i jed-wabników.

Obecnie Japonia zajmuje pierwsze miejsce pod względem światowej produk-cji jedwabiu.

W VI wieku jedwabnictwo przedosta-je się do Indji, a następnie do Persji i kra-jów morza Śródziemnego.

W 1360 r. ukazał się pierwszy podręcz-nik włoski o jedwabnictwie napisany przez Bonifido Paganino. W Polsce, począwszy od XVIII wieku, szereg osób, przeważnie zajmowało się hodowlą, oraz przerabianiem oprzędów domowym spo-sobem, na wyroby jedwabne. Księżna O-gińska zajmowała się hodowlą w Siedl-cach, hr. Mostowski w Tarchominie i wie-le innych znanych osobistości w Polsce, lecz ze względu politycznych stale ho-dowla zanikała.

Światowa produkcja jedwabiu przed-stawia się:

Japonia	250.000.000 kg.	Chiny	175.000.000 kg.
Indo-Chiny	15.000.000 kg.	Indje	10.000.000
Włochy	42.000.000	Hiszpania	8.000.000
Jogostawia	2.500.000	Francja	3.000.000 kg.
Węgry	1.000.000	Rumunia	180.000 kg.
Polska	około 10.000 kg.		

I tu nasuwa się pytanie dlaczego Pol-ska tak mało produkuje, pomimo, że znaj-duje się w dobrych warunkach klimatycz-nych.

Ronicтво przeżywa kryzys, a zasadni-czym powodem natury ekonomiczno-spo-łecznej, dla którego hodowla jedwabni-ków nie tylko może, lecz powinna się roz-powszechnić w naszym kraju, jest jego charakter wybitnie rolniczy.

Przy dużym przyroście ludności, dzieci nasze pokutować będą za nasze niedole-ństwo, więc dlatego musimy sadzić drzewa morwowe, które wzbogacą hodowlę i kraj a Sejmik w pierwszym rzędzie ma tu bar-dzo wielkie i wdzięczne pole działania. Bo każde 20 starszych drzew morwowych da dochodu tyle ile 13 — 12 morygow pola.

Przy ul. Dębowej Nr. 4 (Dębie) prowa-dzi się wzorowa hodowla jedwabników i udziela się informacji.

Stanisław Guellard.

Niech najwyższym w szła punktem honoru będzie zdobywca P. C. S!

PRASA
Czasopismo poświęcone sprawom wydawniczo-prasowym

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU Wydawców Dzienników i Czasopism

WYSZŁO Z DRUKU Nr. 4-5/1932 R.

Zawiera artykuły: Franciszka Głównińskiego — „Na wydawniczym posterunku”, Stanisława Kaunitza — „Przebieg sytuacji przemysłu wydawniczego”, Józefa Bery — „Bolesław Prus jako dziennikarz”, Mariana Grzegorzewskiego — „Ile mamy czasopism?”, Jerzego Szapiro — „Boleśki kryzysowe prasy amerykańskiej i angielskiej”, Jana Potaryskiego — „Wizyta w Związku Wydawców w Zurichu”, Anieli Hanny Guckiej — „Główne etapy rozwoju prasy francuskiej”, Mieczysława Wajnybry — „Dokształcanie zawodowe dziennikarzy w Niemczech”, Jerzego Gut-skiego — „Wzrost kursu dziennikarski w Poznaniu”, Jana Marga — „Polski prze-mysł papierniczy i jego działy następujące: 2. działalność Polskiego Związku Wydawców, Dzienników i Czasopism; 3. działalność Związku Dziennikarzy Republiki Polskiej, Syndykatów Dziennikarzy oraz innych organizacji dziennikarskich. Kro-nika krajowa. Rynek Krajowy. Przegląd Usług i Rozporządzeń, Sądownictwo a prasa. Kronika zagraniczna. Przegląd Pismienictwa, (m, in, Wl, Woleria — O roczni-ku prasy świata).

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach i u sprzedawców Tow. „Ruch” na większych dworcach kolejowych oraz w Administracji „Prasy”
Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 40 m. 11.
Telefon 540-00 Kanto P. K. O. 18.806.

Dumping--rynek wewnętrzny a ceny kartelowe.

W Towarzystwie Ekonomistów i Sta-tystyków w Warszawie odbył się odczyt znanego ekonomisty dr. Rogera Battaglii na temat „Dumping, rynek we-wnętrzny, a ceny kartelowe”. Prelegent na wstępie zdefiniował pojęcie dum-pingu, oraz wskazał fakt, że forsowanie wywozu zboża i cukru z Polski jest jed-ynie przesunięciem udziału w docho-dzie społecznym na rzecz rolnictwa. Pol-ska jednakże zmuszona jest nawet — zdaniem prelegenta — do stosowania dumpingu deficytowego, gdyż bez nie-go poszłabyby zdecydowanie bierne sa-do bilansu płatniczego, a już dotychczas byłaby straciła swoje rezerwy złotowe i dewizowe. Zaniechanie dumpingu jest niemożliwością, raz ze względu na bi-lans płatniczy, a powtóre ze względu na przymusowe przestawianie się na-szego wywozu z bardziej rentowych rynków, jakie stanowią Austria i Cze-chosłowacja na rynki mniej rentowne skandynawskie, czy angielskie. Prelegent następnie wykazał, iż obciążenie dochodu społecznego Polski kosztami dumpingu jest stosunkowo niskie, a z drugiej strony wskazał korzyści dum-pingu, w dziedzinie społecznej, a mianowicie bezrobocia, zarobków robotniczych i t. p. Dodatnim objawem również jest fakt stopniowego uszlachetnienia się pol-skiego wywozu, w rezultacie którego udział gotowych wyrobów w ogólnym wywozie z Polski wzrósł z 19 proc. w r. 1929 na prawie 24 proc. w r. 1931.

Obliczenia prelegenta wykazują, iż podawane dotychczas obciążenie gos-podarstwa społecznego dumpingem w wysokości 500 — 600 milj. zł. zdaje się być niemożliwym. W istocie obciążenie dumpingem wynosiło w r. 1930 — 235 milj. zł., co stanowi około 10 proc. war-tości naszego wywozu, zaś w stosunku do wywozu dumpingowego, który wy-nosił 800 milj. zł. wynosił to 30 proc. Wy-wóz dumpingowy dawał w r. 1930 za-trudnienie 55 tys. robotnikom, których zarobki wynosiły około 90 milj. zł. Gdy by byli oni pozbawieni pracy, zasiłki ich wynosiłyby około 20 milj. zł. Przyjw-wszy iż dochód społeczny w r. 1930 wy-nosił 15 do 16 miliardów, obciążenie dumpingem stanowi 1,36 proc. dochodu społecznego, zaś przy 500 zł. dochodu społecznego obciążenie na głowę, wy-nosi przeszło 7 zł.

Nowe przepisy

o zabezpieczeniu na wypadek bezrobo-cia.

W „Dzienniku Ustaw” nr. 30 ogłosz-o na została ustawa w sprawie zmiany u-stawy z dn. 18 lipca 1924 r. o zabezpie-czeniu na wypadek bezrobocia.

Według nowych przepisów, obowią-zki zabezpieczenia na wypadek bez-robočia podlegają robotnicy bez różni-cy płci po ukończeniu 16 lat życia, za-trudnieni w przedsiębiorstwach przemy-słowych i handlowych, o ile przedsiębior-stwa te zatrudniają conajmniej 5 pra-cowników. Rada Ministrów może roz-szerzyć obowiązki zabezpieczenia rów-nież i na robotników zatrudnionych w zakładach, w których pracuje mniej niż 5 pracowników. Uprawnionymi do ko-rzystania z zasiłków są robotnicy, któ-rzy utracili pracę i którzy w ciągu osta-tnich 12 miesięcy conajmniej przez 26 tygodni podlegali obowiązkowi zabez-pieczania. Tygodniem w rozumieniu tej ustawy jest 6 dni pracy, jednakże w ra-zie niekorzystnego stanu rynku pracy minister pracy i opieki społecznej może wydać rozporządzenie o zmniejszeniu

liczby dni pracy poniżej 6 dni.

Przyznaje prawo do zasiłku robotnik kom, zatrudnionym w przedsiębior-stwach przemysłowych i handlowych może nastąpić jedynie po stwierdzeniu przez ministra pracy, że wydatki na za-siłki budżetowe znajdują pokrycie w ra-mach budżetu Funduszu Bezrobocia usta-łonego na dany rok budżetowy.

Podstawą wymiaru wkładek do Fun-duszu jest zarobek robotnika. Wysoko-kość wkładki wynosi 2 proc. zarobku, przyczem 1,5 proc. płaci pracodawca z własnych funduszy, zaś 0,5 proc. ro-botnik. Wkładka za robotnika sezonow-ego wynosi 4 proc. Robotnikami sezon-owymi nie są bezrobotni, zatrudnieni przy robotach publicznych, prowadzo-nych z sum asygnowanych na ten cel przez skarb Państwa, lub samorządy. Wkładkę za robotnika sezonowego płaci 2 proc. pracodawca i 2 proc. robo-tnik.

Podstawę wymiaru zasiłku stanowi przeciętny dzienny zarobek robotnika w ciągu ostatnich 13-tu tygodni jego pra-cy. Zasiłek ten składa się z zasiłku za-sadniczego i dodatku rodzinnego. Zasi-łek zasadniczy wynosi 30 proc. osta-tnio pobieranego zarobku. Dodatek ro-dzinny wynosi 5 proc. dla bezrobotnego, obarczonego rodziną — 1 — 2 osoby, 10 proc. — obarczonego rodziną 3—5 o-sób, 20 proc. — obarczonego rodziną wię-ciej niż 5 osób.

W razie przedłużającego się szczegó-lnie niekorzystnego stanu rynku pracy, Rada Ministrów może zarządzać wypla-canie zapomóg bezrobotnym robotni-kom, którzy wyczerpali przysługujące im zasiłki ustawowe, tytułem doraznej pomocy, oraz może zarządzać prowa-dzenia robót publicznych dla zatrudnia-cia bezrobotnych.

Ustawa zmieniająca dotychczasowe przepisy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia wchodzi w życie w dwa mie-siace po jej ogłoszeniu.

Epidemia tyfusu

na Wileńszczyźnie.

Epidemia tyfusu plamistego, mimo e-nergicznych zabiegów lekarskich, szer-zy się w dalszym ciągu w powiecie dziśnieńskim, a ostatnio wybuchła w po-wiecie mołodziezańskim, gdzie w posz-czególnych gminach zanotowano 23 wy-padki choroby. W powiatach brasław-skim, świeciańskim i oszmiańskim zdo-lano opanować epidemję i sfumik ją w zarodku. Na terenie tych powiatów za-notowano zaledwie 6 wypadków choro-by.

W powiecie wolezyńskim epidemia tyfusu plamistego przybrała rozmiary bardzo duże. Choruje przeszło 150 osób, z czego 20 zmarło. Ten powiat stał się rozsądkiem epidemji na inne powiaty. Akcja ratunkowa trwa bezustannie. Lekarze na czele kolumn przeciwtyfu-sowych przy pomocy lekarzy K. O. P.-u w powiatach mołodziezańskim i wolezyńskim niosą bez przerwy pomoc chorym. Dzięki temu w niektórych gminach zdo-lano tyfus zaębnąć.

Jednocześnie donoszą z okręgów po-granicznych, że na terenie okręgu za-sławskiego w Rosji sowieckiej, położo-nym na pograniczu polskiem równo-legie z powiatem mołodziezańskim, pa-nuje straszna epidemia tyfusu plamiste-go. Setki włościan i żołnierzy straży so-wieckiej choruje na tyfus. Donoszą, że w 20-tu wsiach tego okręgu choruje oko-ło 750 osób, z czego 100 zmarło.

W dużym stopniu do rozszerzenia się epidemji tyfusu w powiatach pol-skich, położonych na pograniczu, przy-czynili się zbiegowie z Rosji sowieckiej, zarażeni ta chorobą.

Czarodziejki.

Czy są jeszcze czarodziejki? Przypo-minają się cudne dziecinne bajki...

Są. Ale nie w lesie. Są w domach i w kuchniach. Czarodziejki — dobrodziejki swoich rodzin.

W czymże czarują?
W ich śpiżniach niczego nie ubywa. „Zwykły len w ich rękach zdaje się zamieniać w złoto”. Nie pożyczają od niko-go i nie kupują na raty. Sąsiadki chętnie udają się do nich po radę. Oczy mają one żywe, mądre i roztropne.

Znałam jedną taką. Dzisiaj rozumiem, jak w ich domu doszło się do dobrobytu.

Naturalnie oszczędzała. To znaczy, że co miesiąc składała. Nie zbyszące grosze, bo wiadomo, że ich zawsze za mało, jeżeli się oszczędność chowa na ostatek — ale składała pierwszą część dochodu.

Przytem nie chodziło jej jedynie o to, żeby mieć ubezpieczenie na czarną go-dzinę, ale jeszcze o to, żeby mieć „kapi-tał obrotowy” w pogotowiu. Nie można żyć „z dnia na dzień”, jeżeli nie chce się tracić podmień, ale trzeba mieć zawsze pewną przestrzeń finansową przed sobą i kapitał obrotowy. Tenże kapitał narusza się np. jesienią, gdy kupuje się zapasy wa-rzywne, ziemniaczane i inne na zimę. Kto tych zapasów nie kupuje — zimą, w han-dlu detalicznym niezmiernie przepłaca.

Wogóle rozumie się pojęcie oszczędno-ści często zbyt ciasno. Bo oszczędniejsza jest z pewnością ta, która posiada dwa pla-szczki, jeden od deszczu, a drugi stronięj-szy, aniżeli właścicielka jednego, jedynego, strojnego; oszczędniejsza jest posiadacz-ka trzy pary bucików, aniżeli jedne eleganc-kiej wrażliwe — jeżeli druga para bucików jest spacerowa i od deszczu, a trze-cie domowe; oszczędniejsza jest trzy sukien-ki, z nich dwie domowe i jedną „na lep-sze”, aniżeli dwie „lepsze”, z nich jedna stara, trochę, podarta, w której się wszak trochę nieswojo i niewygodnie ruszamy, jak zawsze w sukienkach, które nie były specjalnie do pracy skonstruowane.

Tak samo jest wielką oszczędnością ro-bić niektóre, na razie kosztowne instalacje np. kupić pół tuzina fartuszków — mogą one być w tej chwili ważniejszą oszczęd-nością, aniżeli zapisanie tej samej sumy na nasze konto w księżeczce oszczędno-sciowej.

Zatem wymaga oszczędność nie tylko dobrej woli i także silnej woli, ale przede-wszystkiem inteligencji aż do granic gen-jałności — gdyż nie chodzi wcale o to, że-by wydawać pieniądze jak najmniej, ale żeby je wydać jak najmądrzej.

Na usługach oszczędności jest jeszcze przedewszystkiem porządek.

Moja czarodziejka obywa się naprzy-kład, mimo licznego rodziny, bez służącej, a ma wszystko we wzorowym porządku. Jej czary polegają na tem, że ma ona miej-sce przeznaczone na każdą rzecz i każdą rzecz kładzie na swoje miejsce, przyczem oszczędza nieprawdopodobnie dużo sił i czasu.

Praca w kuchni odbywa się tam dziw-nie prędko i jakoby bez wysiłku.

Ale widziałem tam rozmaite urządze-nia, których w innych domach nie było. Na stole kuchennym np. stoją trójkąty drewniane do stawiania garnków i rondli, aby stoły nie brudziły; obok miseczka z mokrym płatem, aby cokolwiek się wyleje albo wysypie, zaraz wtrząść.

Prócz tego jest na blazie zawsze gar-nek z wodą, do którego kładzie się łyżki i chochle po każdym ich użyciu.

Naczynia kuchenne nalewa się zaraz po użyciu, zabrawszy z nich resztki, wo-dą i stawia na ogień. Stąd nie traci się niepotrzebnie czasu przy zmywaniu przy-schniętych resztek.

Szczotki miała moja czarodziejka o dwa, trzy razy dłużej, aniżeli sąsiadki. Ale zato nigdy nie stawiała ich na ziemi — skąd ogromnie prędko psuje się włos — a zawieszala je zawsze na haku.

Tak, jak inne kobiety starannie obmy-słają wszystkie szczegóły i celowosć stro-ju balowego — ona nosiła dokładnie ob-myślaną i bardzo celowy strój domowy, w którym wyglądała zawsze ładnie, porządnie i nie nieszczęśliwie lepezych sukienek. Na głowie miała chusteczkę, lekką a czy-stą. Przy sprzątaniu nosiła fartuch kolo-rawy, przy gotowaniu biały. Pod tem była wygodna sukienka domowa z materiału wygodnego na niskich obcasach. M. N.

Ze świata.

(X) **Kryzys w kinach amerykańskich.** Ogólny kryzys w Stanach Zjednoczonych odbił się na frekwencji w kinach, które coraz częściej świecą pustkami. Jak wykazuje statystyka związku właścicieli kin w U. S. A. za pierwszy kwartał 1932 r., liczba zamkniętych i zlikwidowanych kin przewyższa o 70 proc. liczbę nowo otwartych kinoteatrów. Ogółem zamknięto w tym czasie 400 kinoteatrów, a otwarto 260. Wobec katastrofalnej sytuacji w przedsiębiorstwach kinowych związek właścicieli kin wystąpił do związku producentów filmowych z propozycją udzielenia moratorium na pewien czas.

(X) **Religijny strajk głodowy.** W mieście Poona, w Indiach wschodnich, aresztowano niedawno podczas rozruchów pewnego agitatora stronnictwa kongresu wszechindyjskiego i osadzono w więzieniu.

Uwięziony jednak Hind odmawiał od chwili aresztowania przyjmowania strawy więziennej, twierdząc, że jako wyznawca brahmanizmu, może spożywać tylko potrawy, sporządzone przez brahmanów. Gdy zaś oświadczył mu, aby w takim razie zakał przynieść sobie pożywienie z domu, to odparł, że skoro jest uwięziony, żywić go musi rząd swoim kosztem.

Przez sześć dni trwał ten religijny strajk głodowy więźnia i w końcu, aby fa natyk nie zginął śmiercią głodową, musiano wypuścić go na wolność.

(X) **Najmniejszy motorek na świecie.** skonstruował zegarmistrz Franciszek Amon z Berchtesgaden w Bawarii. Amon pracował nad swoim motorkiem przez kilkanaście lat, zanim udało mu się go skonstruować. Motorek ten jest nie większy, od ziarnka kawy, działa precyzyjnie i rozwija się — 1/100-ej PS. Praktycznej wartości zabawka ta nie ma, ale stanowi unikat w swoim rodzaju i cud techniki.

(X) **Kto chce nabyć zegarek prezidenta Lincoln'a?** W Oslo, stolicy Norwegii, wystawiono na sprzedaż — więcej dajacemu — nielada gratkę: zegarek prezidenta Stanów Zjednoczonych, Abrahama Lincoln'a, który nosił on podczas wojny secesyjnej. Zegarek ten jest zwykłą srebrną „cebulką”, firmy paryskiej Breguet, chodzi jeszcze dobrze i czeka na a-matora. Zegarek ten ma już swoją przeszłość. Po zamordowaniu Lincoln'a nabył

go za 40.000 franków pewien Francuz, przyjaciel prezydenta. Od syna Francuza nabył zegarek pewien bankier niemiecki, który zgubił go przed kilku laty. Znalazła zegarka okazał się inżynier, Szwed, który wystawił go obecnie na sprzedaż. Czy w obecny czasach kryzysowych znajdzie się tak przedko nabywca na historyczny zegarek z bogatą przeszłością — można wątpić.

(X) **Drewniane pieniądze.** W miasteczku Tenino, w stanie Washington, nad oceanem Spokojnym, zbankrutował bank miejscowy. A ponieważ bank ten był jedynym miejscem, w którym mieszkańcy miasteczka mogli się zapożyczyć w pienią-

dze drobne, w miasteczku więc okazał się ogromny brak drobnych.

Ale Tenino, położone śród lasów ogromnych, jest ośrodkiem przemysłu drzewnego, miejscowa więc izba handlowa wpadła na dowcipny sposób zaradzenia złemu. Oto pusiła w obieg odpowiednio przykrojone deseczki formierowe z oznaczeniem na nich wartością dolara, 50 centów i 25 centów, tudzież zaopatrzone w pieczęć izby i zobowiązanie jej wymiany tych pieniędzy drewnianych na banknoty amerykańskie w ciągu sześciu miesięcy.

Niezwykły ten środek zaradczy był

— „Kobieta Współczesna”. Numer 22-gi tygodnika społeczno-literackiego „Kobieta Współczesna” o treści interesującej i nadar aktualnej przynosi nam wiele cennych artykułów — streszczenie niżej podajemy:

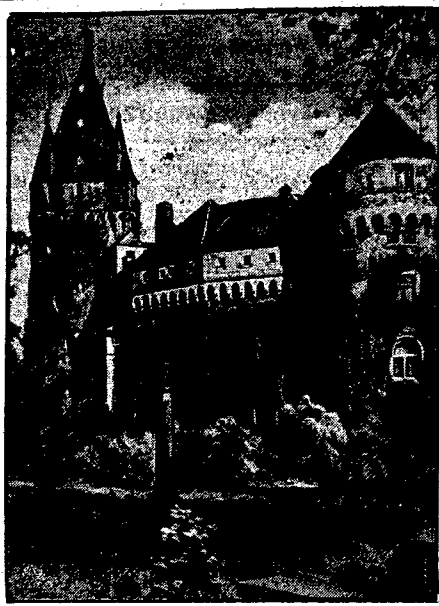
Artykuł wstępny p. z. „Józef Weysenhoff” — C. Z., następnie „Czwierćwiecze odrodzenia teatru w Wilnie” — H. Romer, „Schronienie” — Janiny Ezułowicz, „Salon wiosenny” — N. Samotyowej, „Z teatrów” — Cz. Wołoskiej, „Na marginesie książki H. Krahelskiej Haliny Siemieńskiej.

W dziale literackim czytamy: „Laski” — odczyt Heleny Boguszewskiej, wygłoszony przez radio „Typy i typki ekranu” i dalszy ciąg powieści „Septimus” — w przekładzie Janiny Zawisza-Krassuckiej.

W dodatku „Mój Dom” — wiele pożytecznych wiadomości, dotyczących się życia towarzyskiego, gospodarstwa domowego, roboty, mo dy i t. p.

Na tablicy robót, wzór na poduszkę — aplikacja, w opracowaniu Atelier Tekstylnego.

— Aktualność w słowie i ilustracji. Ostatni, zeszyt „Tęcza”, ilustrowanego pisma miesięcznego, przynosi szereg artykułów związanych z najaktualniejszymi zagadnieniami ostatnich tygodni. W związku z wypadkami w Rosji przynosi „Tęcza” artykuł G. K. Cherstortona „Kraj bez nadziei”. W wyborach francuskie, antypolska propaganda, szerzona na terenie Francji, oraz sprawę francuskie, (które wracają w tej chwili na siebie uwagę całego świata przez tragiczną śmierć prezydenta Doumera) omawia artykuł J. Błosińskiego. p. l. „Francja na zwrotnicy”. — Dzieściolecie zgonu jednego z największych poetów młodego pokolenia, Eugeniusza Małaczewskiego, omawia artykuł Z. Izdebskiej i T. Kraszewskiego. — Poza tem w związku z jubileuszem wielkiego malarza polskiego Leona Wyczółkowskiego pomieściła „Tęcza” wywiad z jubilatą, a odłatkę zesz. 5-go ozdo



Starożytny zamek zagrożony.

Zamek Hülchrath nad Dolnym Renem, stanowiący cenny zabytek architektury średniowiecza, zagrożony został częściowym runięciem wskutek pęknięć w starych murach. Prowadzone reparacje mają zapobiec katastrofie.

biła piękną jego akwarelę. — Dwa aktualne zdarzenia, sprawę porwania syna Lünbergha oraz wybuchy wulkaniczne w południowej Ameryce ilustrują ciekawe fotomontaże. Numer przynosi około 40 artykułów i 100 ilustracji.

Zesz. 5-ty „Tęcza” otrzymać można w administracji pisma, Al. Marcinkowskiego 22, oraz w księgarniach i kioskach.

nietykło przyjęty z radością przez ludność miejscową, ale także zwrócił uwagę numizmatyków amerykańskich, którzy gromadnie zabiegają teraz o nabycie tych jedyńych w swoim rodzaju pieniędzy do swych zbiorów.

(X) **Za przykładem bandytów amerykańskich.** Znana czeška artystka dramatyczna, Andula Sedlackova, przetrzymała w tych dniach — jak donoszą z Pragi — list którego autor czy autorzy wzywają artystkę, aby miła w pogotowiu do zapłacenia im 30.000 koron czecheskich, w przeciwnym bowiem razie czteroletnia jej córeczka, Marcela, będzie porwana.

List powołuje się przytem na sprawę Lindbergha i grozi artystce, że gdyby do niósła o nim policji, to może uważać swą córeczkę za straconą.

Za oznakę zgodzenia się pani Sedlackovej na zapłacenie wspomnianego okupu, artystka ma w ciągu trzech dni opuścić rolę w ostatnim oknie swego mieszkania na placu Karola.

Naturalnie, pani Sedlackova nie uleka się groźby i zawiadomiła policję o liście. Od tego czasu policja rozczepiła nadzór nad mieszkaniem artystki.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

WTOREK, 31 MAJA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'45 Przegląd bież. prasy polsk. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'20 Urz. kom. PIM. 13'35—13'55 Melodie z fil. m. 14'45 Płyty gram. 15'05 Kom. gosp. 15'15 „Chwilka lotnicza”. 15'25 „Przegląd czasopism ko biących”. 15'50—16'15 Program dla dzieci. 16'20 „Przed 120-tu laty” 16'40— 17'10 Muzyka lekka. 17'10 Odczyt ze Lwowa. 17'35—18'50 Koncert symf. 18'50 Rozm. 19'15 „Bież. wiad. roln”. 19'30 Wiad. sport. 19'35—19'45 Piosenki Stanisławy No-wickiej. 20'00 Felieton 20'15—21'50 Koncert popularny. 21'50 Skrzynka pocz. 22'05—22'40 Recital fortep. 22'45 Urzęd. kom. PIM 22'50—24'00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 31 MAJA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'45 Przegląd bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat z Warsz. 14'55 Komunikat gospod. 15'05 Transm. z Warsz. 16'40 Płyty gram. 17'10 Odczyt ze Lwowa. 17'35 Koncert symf. z Warsz. 18'50 Rozm. 19'05 Odcinek powieści. 19'20 „W 100 lat po śmierci Goethego”. 19'40 Kom. sport. 19'45—21'50 Trans. z Warsz. 21'50 Skrzynka pocz. 22'05—22'55 Trans. z Warsz. 22'55 Trans. muzyki tanecznej.

Starzy i młodzi! — niechaj od dziś naszym waszym hasłem będzie P. O. SI

NA NAJWYŻSZYM WZGORZU

Przeład autoryzowany z angielskiego.

— Nie rozumiem, do czego zmierzasz — rzekł z irytacją Walters. — I zresztą jeżeli chcesz co powiedzieć, to mów prosto, bez owijania w bawełnę.

— Dobra — odrzucił Causton. — Węć, po pierwsze, znam Godfrey'a i je go kłikę jak nie można lepiej. Możesz przegrywać szczylny w brydża z Petersem, Johnsonem i innymi z tego kółka, bo to cię nie zrujnia, ale nie stać cię przecież na pokery z Godfrey'em, Nortone'm i Spółką.

Walters zaśmiał się krótko.
— Dlaczego nie? Jeżeli się dobrze gra, to się jedno z drugim pokrywa. Co z tego, że gramy na duże stawki? Osta tniem razem ja wygrałem. I wogóle szczęście mi sprzyja w tym semestrze.

Causton nie wierzył końcowemu za pewnieniu, ale nie robiąc żadnego komentarza, zmienił temat.

— Słuchaj, Walters. Gdybyś był z gatunku tych bezmózgich tapersdaków, którzy tu się zjawiają tylko po to, żeby było kogo wylewać, tobym nie ruszył palcem. Obaj wiemy, jaki jest twój ołciec. Jak sądzisz, coby się stało, gdyby ciebie wyłali?

— Do czego, u diabła, zmierzasz?
— Do tego, że Millie Carter ma u władz uniwersyteckich ustaloną opinię. Jeżeli cię z nią zobaczą, będzie bieda. Jeżeli cię z nią zobaczą po zmierzchu, wylecisz jak z procy. Czy ona warta,

żeby się dla niej tak narażać?

— Millie Carter jest porządna dziewczyna — odparł gniewnie Walters. — Daj mi spokój ze swojemi moralami, bo...

— Dobrze — przerwał Causton. — Tem lepiej dla niej, chociaż to dla ciebie nie stanowi żadnej różnicy. Rzecz w tem, że nasi prorektorzy myślą inaczej. I jeżeli zostaniesz wyłany z powodu dziewczyny...

Caustonowi zabrakło wymowy, a Harry Walters poruszył się niespokojnie.

Kanonik Walters był surowym moralistą i, jak się wyrażali jego przeciwnicy, toczył wojnę z grzechami z zaciekłą bigoterją. W swoim czasie zyskał rozgłos odmową udzielenia chrztu nieślubnym dzieciom i miał tę zasadę, że nie wierzył w niewinność tam, gdzie mógł podejrzewać przewinienie. Harry wychował się w atmosferze strachu przed ojcem. Gdyby kanonik wiedział, że syn grywa w karty o pieniądze, nawet na niewielką skalę, praktykowaną u Caustona, byłby go zaraz odebrał z uniwersytetu i Harry wiedział o tem aż nadto dobrze. Stary Walters mawiał z upodobaniem, że pierwszą cnotą chrześcijańską jest stałość, a właściwie nieugiętość. Nawiasem mówiąc, inni utrzymywali, że miłosierdzie. Strach, wywołany przez Caustona, przyprawił Harry'ego o nowy wybuch irytacji.

— Jeżeli — rzekł po dłuższej przerwie Causton — ta dziewczyna jest taka jak mówisz, to psując jej opinie, postępujesz niehonorowo. Ale znam cię i wiem, że nie byłbyś zdolny do takiej

rzeczy. Najlepiejby było, żebyś ją puścił kantem. POCO narażać się na takie okropne ryzyko dla niczego? Twoja przyjaźń nie przyda jej się na nic, a jej — może cię zgubić.

— Czy już skończyłeś kazanie? — zapytał Walters, udając że tłumii ziewnicie.

Causton wstał powolnie z krzesła, na trząc na kolegę, który spogładał ostentacyjnie na zegar. Wzruszył więc ramionami trochę gniewnie, trochę be radnie i w kilka minut później znalazł się z powrotem w swoim mieszkaniu.

Ślamazarny młodzieniec ślezczał nad jakimiś planami rozłożonymi na stole. Obaj studiowali architekturę i schodzili się wiedziorami dwa razy na tydzień na wspólną naukę.

— Przepraszam cię, Tomie — zaczął Causton — że cię tak zostawiłem, ale musiałem pomówić z tym durniem.

— Trudziłeś się na darmo — powiedział kolega. — On jest na złej drodze. Znam się na symptomatach, a już jak kto chce zejść na psy, to go się samemi słowami nie przekona.

— Masz rację — westchnął Causton. — Ale jego ojciec dostał parafie od me go wuja. Jeżdż tam co rok, znam Harry'ego oddawna i mam dla niego uzna nie. Czy opowiadałem ci, jak on raz uratował człowieka przed bykiem?

— Coś słyszałem, ale nie wiem dokładnie, jak to było.

— Opowiem ci. Kiedyś idąc z matką, zobaczył byka, goniącego dziewczynę. Wyrwał więc matce parasolkę, skoczył

do rozwścieczonego bydlęcia i otworzył nagle parasolkę. Naturalnie byk zbiegł, a tymczasem dziewczyna uciekla. Prawdopodobnie uratował jej życie. O, Harry Walters ma swoje dobre strony.

— Gdyby nie miał, toby się nie zbakierował — odrzekł kolega. — Prawdziwe lotry rzadko się bakierują. Weź takiego Nortona. Założę się, że tej ka nali będzie się dobrze powodziło, przy najmniej na tym świecie, a do tamtego jeszcze daleko.

— Jesteś mądrzejszy, niż na to wyglądasz — pochwalił go po koleżeńsku Causton. — A teraz weźmy się do roboty. Przechodziliśmy późny okres przejściowy...

Zabrali się spokojnie do pracy i przestali myśleć o Harry'm. Inna sprawa, czyby się tak zachowali, gdyby przeczuwali, jaki los czeka „upartego durnia”. Czasami zdarzają się rzeczy nieprawdopodobne, o których przeciętny człowiek wie tylko z gazet i wtedy świat przewraca się poprostu do góry nogami.

Tymczasem Walters szykował się powoli do snu. Wymowa Caustona zrobiła na nim pewne wrażenie. Wiedział, że nie był w porządku, lecz uznał reprimendę za zbyt ostrą. Przez pierwszy rok pobytu w Cambridge nie uczył się wcale, trawiając czas na próżniactwie, ale tak robiło wielu i miał zresztą przed sobą dwa lata na odbicie tego, co stracił. Postanowił, że od następnego semestru zacnie pracować na serio.

(C. d. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gościu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największe nakłady — Najtańsze pismol — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny numeraryt i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryf obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Powojennej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypracowane. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa względnie o tyle, o ile zezwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy się odpowiedzialności za omyłki powstałe z powodu nadania telefonów.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOS ZEWSKI.

Kierownik Literacki IAN BARYLSKI.

Obdono na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gościa Częstochowskiego”.